

Czy Białystok pozbędzie się ulicy Łupaszki?

2 marca 2019

W przededniu dnia „żołnierzy wyklętych” mieszkańcy Białegostoku ponownie zademonstrowali, co myślą o Zygmuncie Szendzielarzu ps. „Łupaszka”. Jego ulica nadal znajduje się w stolicy województwa podlaskiego, chociaż po wyborach samorządowych zwycięska Koalicja Obywatelska zapowiadała jej przemianowanie.



Nie po raz pierwszy tablice z nazwą ulicy zostają oblane czerwoną farbą. Tak stało się również w nocy z 28 lutego na 1 marca. Ponadto nieznane osoby pozostawiły na płocie wzdłuż budowy przy ulicy napisy: „Ulica zbrodniarza”, „Narodowy dzień żołnierzy przeklętych”, „Łupaszka – żołnierz przeklęty”. W przeszłości przy ulicy pojawiały się również napisy „Łupaszko to ludobójca”.

Oddziały podległe „Łupaszce” zamordowały 27 cywilnych mieszkańców litewskiej wsi Dubinki, a także kilkunastu prawosławnych mieszkańców Potoki i Wiluków. We wszystkich miejscowościach wśród zabitych były kobiety i dzieci. O zbrodniach tych przypominano, gdy w 2018 r. ulicy była

nadawana nazwa. Przedstawiciele podlaskiej społeczności prawosławnej z klubu Forum Mniejszości Podlasia wzywali, by nie antagonizować mieszkańców Białegostoku różnych wyznań gloryfikowaniem akurat „łupaszki”. Radni PiS, wtedy mający większość w radzie miasta, pozostali głusi na te argumenty.

W maju 2018 r. apel o zmianę nazwy wystosowała partia Razem.

„Żołnierze wyklęci nie mieli niestety szansy na wygranie walki o niepodległą Polskę, ale dziś stali się symbolem niezłomnych działań, nawet za cenę swego życia, służących niepodległej ojczyźnie. Dlatego Rada Miasta Białystok z oburzeniem przyjmuje działania państwa organizacji, które mają na celu zdezwuowanie żołnierzy antykomunistycznego podziemia i nie widzi potrzeby konsultacji w sprawie nadania nazwy ulicy jednego z najbardziej znanych dowódców tej formacji” – napisano w odpowiedzi przyjętej głosami PiS.

Gdy wybory samorządowe jesienią ubiegłego roku dały większość w radzie miejskiej Koalicji Obywatelskiej, szybko padła zapowiedź zmiany nazwy. Stwierdzono jednak, że jest to trudna sprawa i zostanie zrealizowana dopiero na wiosnę. Działacz partii Razem z Białegostoku, Grzegorz Janoszka, jest jednak przekonany, że nie ma co liczyć na to, że liberałowie faktycznie zlikwidują upamiętnienie krwawego „wyklętego”.

„Minęła już VII sesja Rady Miasta po przetarasowaniach, po których większość w Radzie nie stanowią już radni i radne PiS, a o likwidacji nic nie słychać. Cóż, kolejny raz widać jak na dłoni, podobnie jak przy uchwalaniu Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych, że polscy liberałowie i konserwatyści to tylko dwie strony tego samego, prawicowego medalu” – napisał Janoszka na „Facebooku”, tłumacząc wcześniej, jak ahistoryczny i absurdalny jest sam kult powojennego podziemia.

Autorstwo: MKF

Zdjęcie: [Grzegorz Janoszka](#)

Źródło: [Strajk.eu](#)